

Łukasz Gomułka

O tyranii nowoczesności – Bertold Brecht versus Stanisław Lem

Johann Wolfgang Goethe (1749–1832), jeden z największych umysłów w historii, w dramatach (m.in. *Faust*, *Egmont*, *Torquato Tasso*, *Götz von Berlichingen*), dostrzegł nadchodzącą „tyranię nowoczesności”. Już pod koniec XVIII wieku geniusz Goethego przewidywał problem wielkich metropolii, wzrastający kryzys socjalny, kwestie przeludnienia. Znana jest również wypowiedź Goethego o młodej, rozwijającej się Ameryce, która nie byłaby dla wybitnego Wajmarczyka miejscem do życia: *nawet gdybym chciał uciec do Ameryki, przybyłbym tam również już zbyt późno, gdyż byłoby już jasno*¹. Blisko dwieście lat temu Goethe przewidywał nadchodzącą degrengoladę, a nawet zagładę cywilizacji. W rozmowie z Johannem Peterem Eckermannem (dnia 23 X 1828 r.) poeta powiedział:

Widzę nadchodzący czas, w którym Bóg nie będzie się już radował z ludzkości i ponownie będzie zmuszony zniszczyć wszystkie stworzenie. Jestem pewien, że potem wszystko zostanie stworzone, i już w odległej przyszłości ustalone zostały czas i godzina, kiedy ta odmładzająca epoka nastąpi².

Wypowiedź Goethego jest profetyczną wizją kompletnego biocydu. Goethe przewidywał spektakularny rozwój nauki, która w oparciu o metodologię naturalistyczną zapomni o jej twórcy – człowieku. Wszystko to, co związane było z

¹ H. Mayer, *Goethe im zwanzigsten Jahrhundert*, hrsg., H. Mayer, Frankfurt/M. 1987, s. 456.

² *Goethes Gesprächem Gesamtausgabe*, hrsg. Flodoard Freiherrn von Biedermann, Bd. 4, Leipzig 1910, s. 41.

„technicyzmem” nosiło dla twórcy *Fausta* posmak „diabelskiej sztuczki”. Pisarz dostrzegł, że nauka rozwija się zgodnie z zasadą: *wojna matką wynalazków*.

Życie Galileusza Bertolda Brechta należy do wybitnych dzieł dramaturgicznych XX wieku. Bezpośrednią przyczyną napisania przez Brechta dramatu było przeprowadzenie jesienią 1938 r. przez dwóch berlińskich naukowców, Otto Hahna i Fritz Strassmana doświadczenia polegającego na rozszczepieniu jąder atomu¹. Brecht uznał, że nastąpiła nowa era na skale przewrotu kopernikańskiego.

Warto wspomnieć, że sztuka *Życie Galileusza* powstała w trzech wersjach. Wersja pierwsza w latach 1938/1939, wersja druga 1945/1945, jako odpowiedź na prace nad bronią jądrową i zrzucenie bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki. Natomiast trzecia wersja dramatu powstała na rok przed śmiercią dramaturga w 1955 r. dla Berliner Ensemble, jako opracowanie wersji drugiej. Bertold Brecht porusza kwestię dotyczącą rozwoju współczesnej cywilizacji. Pisarz w swojej sztuce kierował się humanistyczną potrzebą ukazania kondycji człowieka, kierunku jej rozwoju, krytyce teorii naukowych oraz klasyfikacji i kategoryzacji etycznych rezultatów współczesnych teorii naukowych.

W sztuce *Życie Galileusza* przedmiotem rozważań niemieckiego dramaturga jest wątpliwa postawa jednostki, jej nonkonformizm – *dubitare necesse est*. Wątpienie, którego ojcami są wielkie umysły, umożliwiło w historii nauki rewizję dotychczasowych paradygmatów i było warunkiem progresu w nauce. Galileusz Brechta twierdzi:

[...] tylko tyle prawdy utoruje sobie drogę ile my sami jej wywalczymy; zwycięstwo rozumu może być tylko zwycięstwem rozumnych [...] jeśli oni sami ruszą i nie nauczą się myśleć, nie pomogą im nawet najpiękniejsze urządzenia nawadniające².

W pełnym brzmieniu maksyma Kartezjusza, kontynuatora myśli Galileusza brzmi: *dubito ergo cogito, cogito ergo sum*. W dramacie Bertolda Brechta padają charakterystyczne dla sposobu myślenia Galileusza słowa:

Wierzę w człowieka, a to znaczy, że wierzę w jego rozum [...] Tak, wierzę w łagodną moc rozumu [...] myślenie należy do największych rozkoszy rodu ludzkiego³.

¹ „Hahn i Strassman przeprowadzili metodami radiochemicznymi dokładną analizę pierwiastków powstających przy bombardowaniu jąder neutronami.[...] Dotąd nie przypuszczano, że jest to możliwe” (por. A. Pais, *Tu żył Albert Einstein*, Warszawa 2006, s. 217).

² *Antologia dramatu Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, wyb. i wstęp H. Orłowski, t. 1, Warszawa 1980, s. 180.

³ *Ibid.*, s. 138.

Wynikający z rewizjonistycznego światopoglądu Galileusza empiryzm był zrębem fizyki Izaaka Newtona a w konsekwencji XVIII-wiecznego oświecenia⁴.

W swoim dramacie Bertold Brecht przedstawia m.in. konflikt Galileusza ze świętą inkwizycją nawiązując do pojęcia *genocidii*, wprowadzonego w latach 30. XX wieku przez amerykańskiego prawnika pochodzenia polskiego Rafała Lemkina. Inkwizycja, która z mocy urzędu zajmowała się gubieniem rzadkich, innowacyjnych idei, utratą tego, co należało pomnażać, a nie niszczyć, sprawiała, że każdy wybitny element kultury mógł czuć się zagrożony. Historyk Paul Johnson napisał:

[...] geniusz czystej nauki wywiera na ludzkość znacznie większy wpływ – dobry lub zły – niżli jakiegokolwiek działania polityków, czy żołnierzy. Empiryzm Galileusza wywołał ferment w XVII-wiecznej filozofii, co stało się początkiem rewolucji naukowej i przemysłowej...⁵.

Użyteczne dla doprecyzowania myśli niemieckiego dramaturga wprowadzającej poszczególne typy relacji pomiędzy naukowcem, nową ideą a społeczeństwem będzie pojęcie przeszkody epistemologicznej, rozumianej jako rodzaj blokady, która prowadzi do impasu w rozwoju nowych idei. Efektem przeszkód epistemologicznych napotkanych przez jednostkę wybitną w społeczeństwie był proces jej gubienia, który Stanisław Lem (1921–2006) w obrazowy sposób przedstawił w słowach:

[...] w starożytności geniusze podlegali przeważnie kamieniowaniu, w wiekach średnich – całopaleniu, później w związku z przejściowym złagodzeniem obyczajów, zezwalano im już umierać naturalną śmiercią głodową, a czasami nawet żywiono ich na koszt ogółu w domach obłąkanych⁶. Podobną myśl wyraził wybitny niemiecki fizyk Max Planck (1858-1946), twórca fizyki kwantowej: sposób, w jaki przedstawia się nowe prawdy naukowe, rzadko przekonuje ich przeciwników. Dopiero gdy wymrą, nowe pokolenie oswaja się z nimi od samego początku⁷.

⁴ Paul Johnson (*1928), brytyjski historyk i dziennikarz w swojej *Historii świata* wyprowadza kontrowersyjny wywód jakoby „zręby Oświecenia przyczyniły się do wykształcenia współczesnego nacjonalizmu rewolucjonizmu”. Historyk uzasadnia, że „darwinowski koncept walki o byt, w której zwycięża sprawniejszy, stał się kluczowym elementem zarówno marksistowskiej walki klas, jak i rasistowskich filozofii stanowiących oparcie dla hitlerizmu” (por.: P. Johnson, *Historia świata od 1917 do lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2000, s. 10–11).

⁵ P. Johnson, op. cit., s. 10.

⁶ S. Lem, *Doskonała próżnia*, Kraków 1974, s. 104.

⁷ P. Johnson, op. cit., s. 9.

Bertolda Brechta podobnie jak Stanisława Lema interesują socjologiczno-historyczne aspekty zjawiska dotyczące progresu kulturowego. Jeżeli przyjmujemy pojęcie wybitnej jednostki, człowieka-geniusza, która kreuje użyteczną w danej dziedzinie ideę, wtedy możemy dostrzec, że postać Galileusza reprezentuje współczesną naukę z jej wszelkimi konsekwencjami. W kontekście sztuki Brechta, słowa Lema ukazują analogię:

Zbiorowy ludzki wysiłek draży koryto w czasie historycznym. Geniusz to ten, czyj wysiłek działa na samej granicy owego koryta, u jego brzegu, kto proponuje swojemu lub następnemu pokoleniu pewną zmianę ruchu, odmienne wygięcie łożyska, pochylenie skarpy, pogłębienie dna⁶.

Według Stanisława Lema jednostki genialne odznaczały się podwyższoną racjonalnością prakseologiczną. Galileusz w sztuce Brechta wypowiada świadczące o tym słowa:

Nie potrafimy wynaleźć maszyn do pompowania wody rzecznej, jeśli nie będziemy studiować największej maszyny, jaką mamy przed oczyma, to znaczy ciał niebieskich⁷.

Powtarzalność w sposobie myślenia przynosiła konkretne efekty w postaci kolejnych innowacyjnych pomysłów:

Geniusz [...] nie uczestniczy w pracach ducha. Nie stoi ani w pierwszym szeregu, ani się nie wysforował o krok naprzód. Jest po prostu gdzieś indziej – myślą. Jeśli postuluje inną formę matematyki albo inną formę systematyki filozoficznej bądź przyrodniczej, to chodzi o stanowisko w niczym nie podobne do istniejących – ale to w żadnym atomie!⁸

Poszukiwania efektywnej innowacji w historii ludzkości mogą ukazać proces schodzenia kultury w patologię; tj. ukazać regres kultury poniżej trybalnej amputacji przez ludzki kolektyw jednostek wybitnych. Współczesne masy przeciętności ludzkiej, które topią swoje poczucie bezradności wobec cywilizacyjnej

⁶ S. Lem, op. cit., s. 111. „Można założyć, iż jeśli była sprawa Galileusza, a obecnie można mówić o sprawie Darwina, należy oczekiwać kolejnych kryzysów, do których Kościół jako instancja interpretująca wiedzę teologiczną z nowymi danymi naukowymi, powinien kształcić odpowiednie zastępy fachowców” (por. wywiad z ks. prof. M. Hellerem: *Jesteśmy z prochów wszechświata*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 28, z dnia 13 lipca, s. 18.

⁷ *Antologia dramatu ...*, s. 179.

⁸ S. Lem, op. cit., s. 111.

akceleracji w amnezji, przyczyniają się do degrengolady jako pseudo-agonalnej fazy schyłku.

Bertold Brecht i Stanisław Lem wzięli czynny udział w krytyce rozwoju nauki nawiązując do czołowych przedstawicieli XX wiecznej filozofii nauki m.in. Karla Raimunda Poppera (1902–1994). Podstawą krytycznego myślenia Poppera była sformułowana przez niego zasada falsyfikacjonizmu (*Logik der Forschung*, 1934). Popper twierdził, że rozwój nauki dokonuje się w wyniku wysuwania hipotez oraz ich obalanie („permanentne rewolucje”). Według tego wybitnego austriackiego filozofa nauki i myśliciela XX wieku nauki empiryczne rozwijają się drogą śmiałych pomysłów, które następnie zostają poddane konfrontacji z danymi empirycznymi (metoda hipotetyczno–dedukcyjna). Popper dostrzegł analogię pomiędzy ewolucją biologiczną a rozwojem nauk – zarówno w procesie ewolucji biologicznej oraz rozwojem nauki działa strategia prób i błędów, eliminacji gorzej przystosowanego. Można postawić tezę, że nawiązując do największych naukowców nowożytnych, Brecht stoi po stronie krytyków racjonalizmu naukowego Karla Poppera⁹. Zdaniem Thomasa Kuhna krytyka „racjonalizmu naukowego”, nauka rozwijała się etapami. Naukowcy przyjmowali pewną teorię, następnie maksymalnie ją rozbudowywali aby jak najwięcej z niej wydobyć. Kuhn zauważył, że nauka rozwija się w ramach pewnego paradygmatu, czyli wzorca, w skład którego wchodzi m.in. podstawowe teorie, kryteria racjonalności, założenia metafizyczne, epistemologiczne, metodologiczne. Przejście od jednego paradygmatu do kolejnego posiada charakter rewolucji, a pomiędzy paradygmatami nie ma logicznej ciągłości. W historii nauki – zdaniem Kuhna – można wyróżnić cztery wielkie rewolucje naukowe, do jednej z nich nawiązuje w swojej sztuce Bertold Brecht: KOPERNIK → GALILEUSZ → NEWTON → EINSTEIN.

Filozofia nauki Thomasa Kuhna jest przejściem od absolutnej racjonalności Poppera do sytuacji, w której uwzględnia się zasadniczy wpływ czynników pozanaukowych na naukę. Paradygmaty są często czymś, co nieświadomione tkwi w myśleniu naukowców i wyznacza kierunek prowadzonych badań. Paradygmaty są wzajemnie nieprzekładalne i niewspółmierne. Nauka zdaniem Kuhna nie jest kumulatywna. Kumulatywność może występować jedynie w ramach jednego paradygmatu. Porozumienie między paradygmatami jest niemożliwe, obowiązuje w nich zupełnie inne koncepcje nauki.

Od czasów Galileusza metoda doświadczalna oraz wnioskowanie indukcyjne zastąpiły teleologię scholastyków jako przewodnią zasadę nauk przyrodniczych. Od tego czasu teorie naukowe uczyniły wielki postęp. Okazało się, że przejście od geocentrycznego (Ptolemeusz) do heliocentrycznego (Kopernik)

⁹ Por. M. Heller, *Filozofia przyrody*, Kraków 2007, s. 170–171.

układu świata po raz pierwszy stało się możliwe powstanie w naukach przyrodniczych zagadnienia mechanicznego (badającego ruch). Teorie fizyczne opisujące świat zaczęły ukazywać jego stan faktyczny – dążenie przyrody do entropii. Współczesny paradygmat, na którym oparła się nowoczesna metodologia nauk przyrodniczych umożliwił inflację entropii, czyli radykalny jej wzrost, mogący doprowadzić nie tylko do homocydu, lecz również całkowitego biocydu, czyli kompletnej zagłady życia na ziemi. Jeżeli u podstaw rozwoju cywilizacji naukowo-technicznej leży działalność jednostek genialnych (Kopernik → Galileusz → Newton → Einstein), wtedy wartości cywilizacyjne podlegają krytyce odnoszą się wprost proporcjonalnie do twórców wartości. Czym innym jest odkrycie (idea), a czym innym pragmatyczne wykorzystanie odkrycia. Istnieje wobec tego problem odpowiedzialności etycznej za swoje odkrycia. Geniusz to nie tylko zatem wielkiej skali talent, lecz również osoba, jak każda inna, zdolna do etycznego wartościowania swoich odkryć.

W obliczu skutków *nowej nauki* Bertold Brecht dopomina się o zmiany w klasyfikacjach i kategoryzacjach etycznych: *Nowa nauka, nowa etyka*¹⁰. Ponieważ pisarz nie podaje w swojej sztuce wskazówki dotyczącej próby rozwiązania postawionej przez siebie kwestii, powstaje pytanie jaka ma być „nowa etyka”? W próbie odpowiedzi na postawioną kwestię warto przyjrzeć się propozycji rozwiązań dla etyki zaproponowanej przez Stanisława Lema.

W swoim eseju *Etyka technologii i technologia etyki* Stanisław Lem twierdził, że etyka nie jest ludziom „wrodzona”, człowiek jest zmuszony, dla własnego dobra, przyjmować pewnego rodzaju „imperatyw moralny”¹¹. Pisarz twierdził, że „nie przychodzimy na świat z etyką, lecz tylko z pewnego rodzaju ukierunkowaną redagowalnością emocjonalną”¹². Rozwój moralności człowieka pisarz uznawał za konsekwencję powstania rozumu. W społeczności ludzkiej doszło z biegiem czasu do powstania pewnego systemu kategoryzacji i klasyfikacji czynów pod względem etycznym, który umożliwił rozwój kultury:

Bez wątpienia przestrzegane są we wszystkich kulturach pewne zasady podstawowe – z zasadą kooperacji na czele – co jest atoli w pewnym sensie i oczywiste zarazem, skoro totalnie przeciwstawiająca się wszystkim formom wewnętrznej współpracy społeczność nie mogłaby w ogóle istnieć¹³.

¹⁰ Ibid., s. 223.

¹¹ Por.: S. Lem, *Etyka technologii i technologia etyki*, „Studia filozoficzne”1967, nr 3, s. 105-141.

¹² Ibid., s. 130.

¹³ Ibid., s. 117.

Na powstanie etyki i moralności miał wpływ zdaniem Lema rozwój języka:

[...] jednym z rezultatów powstania języka, umożliwiającącego zestawianie modelowe sytuacji aktualnych z minionymi i antycypowanymi, przy czym, jeśli owe modele są porównywane ze względu na ich właściwości bądź niewłaściwość (w odróżnieniu od kryteriów prawdy i fałszu), to zachodzi możliwość oceny aksjologicznej. Gdy wreszcie modele te są odwzorowaniami sytuacji międzyludzkich, a z komparatystyki to ma wynikać, które zgodne są (jako właściwe) z powinnościowymi dyrektywami poczynań (utrwalonymi kulturowo), to odnośne sytuacje zdobywają w tych interpretowaniach i odniesieniach – charakter etyczny. O tym, jakie konkretnie sytuacje mogą ocenie etycznej podlegać, decyduje kultura¹⁴.

Odkrycie energii jądrowej (reakcji łańcuchowej/rozszczerzenie atomu), jako odkrycie naukowe same w sobie nie było niczym złym, nieodpowiednie jej użycie (bomba atomowa), może przynieść konsekwencje. W kontekście niniejszego progresu wiedzy wybitny polski fizyk, kosmolog, teolog i filozof ksiądz profesor Michał Heller uważa:

[...] wydaje się, że wystarczyłaby elementarna znajomość intuicyjnej mechaniki, żeby umieć uchylić głowę przed kamieniem, czy maczugą. Ale informacje o kwarkach czy galaktykach do niczego nie są potrzebne. Przeciwnie: może doprowadzić ostatecznie do zagłady. Być może przekroczyliśmy pewien próg bezpieczeństwa [...] to jest możliwe¹⁵.

Do powstania, postulowanej przez Bertolda Brechta *nowej etyki*, mogłaby w przyszłości przyczynić się również technologia. Stanisław Lem dostrzegł bezpośredni związek pomiędzy moralnością a fizyką, pisarz w następujących słowach ukazuje zależność:

[...] oceny moralne czynów zależą przede wszystkim od ich nieodwracalności. Gdybyśmy mogli wskrzeszać umarłych, zabójstwo, nie przestając być czymś złym, przestało by być zbrodnią, jak nie jest nią wymierzone drugiemu człowiekowi w gniewie uderzenie¹⁶.

Pisarz twierdził, że istnieje możliwość zmiany w przyszłości praw fizycznych, co w konsekwencji doprowadziłoby do zmiany kwalifikacji etycznej

¹⁴ Ibid., s. 105.

¹⁵ Wywiad z ks. prof. M. Hellerem: *Jesteśmy z prochów wszechświata*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 28, z dnia 13 lipca, s. 16.

¹⁶ S. Lem, *Summa technologiae*, Lublin 1984, s. 28.

czynów. Jeżeli zaistnieje możliwość wskrzeszania z martwych (klonowanie) ocena etyczna zabójstwa według Lema musiałaby z biegiem czasu ulec zmianie. Stanisław Lem uważał, że rozwój technologiczny jest w stanie w przyszłości stworzyć technologię etyki. W swoim tekście *Etyka technologii i technologia etyki* pisarz wyraził przekonanie, że można zbudować „idealną strukturę społeczną”. Zdaniem Lema technologia może przyczynić się w przyszłości do kształtowania moralnych zachowań ludzkich. Pisarz stworzył kilka użytecznych do zastosowania perspektyw etyki przyszłości. Wizje etyki przyszłości przedstawił pisarz w powieści *Wizja lokalna*. Jeśli za pomocą swojej wiedzy i technologii człowiek mógł skonstruować bombę atomową, wyobraźmy sobie, że w przyszłości będzie dysponował tak rozwiniętą wiedzą, iż będzie w stanie operować nią na poziomie atomowym. Lem uważał, że jest to możliwe. Człowiek będzie mógł w przyszłości stworzyć urządzenia będące w stanie działać jako Opatrzność *ex machina*, która działa na tyle sprawnie, że nie będzie możliwości aby nad nią zapanować. Wybitny futurolog uważał, że stanie się możliwe powstanie „etykosfery” jako aparatu ochrony ogółu populacji przed błędnymi decyzjami jednostek. W ten sposób ludzkość mogłaby ochronić się przed nieodpowiedzialnymi decyzjami innych jej przedstawicieli. Okazują się, że zaawansowana technologia, powodowana mechanicznym instynktem, ostatecznie będzie w stanie rozwiązywać skomplikowane problemy intelektualne, nie będzie jednak w stanie zdaniem Lema zastąpić indywidualnej woli, wolności osoby istoty ludzkiej. Wolność wyboru pomiędzy dobrem a złem bez względu na ich skutki (rozpatrywanym tylko jako pojęcia z perspektywy człowieka), okazuje się wyjątkową zdolnością osoby ludzkiej.

W powieści *Powrót z gwiazd*, Lem zaprezentował jeden ze swoich oryginalnych pomysłów wprowadzenie etycznego ładu. Ziemianie postanawiają wyeliminować z życia elementy agresji. Wprowadzanie nowego rodzaju etyki Lem ukazał w przedstawionym procesie „betryzacyjnym”. Zabiegowi poddawany jest każdy ludzki noworodek. Ludzkość wyzbyłaby się instynktu agresji a na ziemi następuje trwały pokój. Następuje zderzenie dwóch światów – głównego bohatera powieści – kosmonauty, który na kilka dekad wcześniej przed rewolucją etyczną został wystrzelony w kosmos (nie podległ on procesowi „betryzacji”). Po powrocie stanął przed obliczem nowego pod względem zachowań etycznych społeczeństwem. Ziemianie pod wpływem „nowej etyki”, z jej nowym kodeksem postępowania, klasyfikacji i kategoryzacji usunęły możliwości dążenia człowieka do wyższych celów: „Zlikwidowaliśmy piekło [...], a wtedy okazało się, że za jednym zamachem i niebo przestało istnieć”¹⁷. Usunięcie agresji doprowadziło do utraty wielu ważnych, pozytywnych wymiarów człowie-

¹⁷ S. Lem., *Powrót z gwiazd*, Warszawa 1994, s. 85.

czeństwa. Pozbawienie człowieka instynktów i uczuć niższych pozbawiłoby istotę ludzką jej trwałych związków z naturą.

Cechą nadrzędną w kwestiach moralno – etycznych jest właściwa istocie ludzkiej wolność. Zło–Dobro, wybory pomiędzy tymi aksjologicznymi pojęciami są również dla naukowców pewną koniecznością. Powstanie nowego rodzaju etyki nie chroni przed „złą decyzją” (np. użyciem broni masowego rażenia oraz z tym związanych konsekwencji), ponieważ decyzja o jej powstaniu i wprowadzeniu jest już sama w sobie czynem posiadającym określone następstwa. Czy postulat Brechta o wprowadzeniu „nowej etyki” jest słuszny, jeżeli nie istnieje możliwość ucieczki od moralnego charakteru działania istoty ludzkiej? Potencjalne rozwiązania dla wprowadzenia „nowej etyki” skłoniły Lema do praktycznego zastosowania osiągnięć technologicznych. W związku z kwestią tworzenia etyki przyszłości powstaje szereg problemów: Czy powstanie „nowej etyki” jest w stanie zapobiec kauzalności ludzkich decyzji? W jednym z najwybitniejszych swoich dzieł *Summa technologiae* Stanisław Lem pisze:

Kanonie moralne winny patronować dalszym naszym poczynaniom, jako doradcy w wyborze spośród alternatyw, które ukazuje ich producent, amoralna technologia. Ona dostarcza środków i narzędzi; naszą zasługą lub winą jest dobry albo zły sposób ich użycia. [...] Technologia kształtuje nas i nasz postawy, także moralne¹⁸.

Czy istnieje możliwość uniknięcia moralnego charakteru ludzkich czynów? Powstają również konsekwencje ewolucji (a być może nawet rewolucji), na płaszczyźnie rozwoju moralnego człowieka? Czy „nowa etyka” jako odpowiedź na technologiczne zagrożenia rozwoju cywilizacyjnego, może posiadać charakter nowego moralnego totalitaryzmu? Zdaniem ks. prof. Michała Hellera wszelkie kwestie etyczne rozwiązuje śmierć: „każda jednostka musi umrzeć. Czy ten nieuchronny wyrok wykonany zostanie dzisiaj, na takim stopniu naszego ewolucyjnego zaawansowania, czy za miliard lat, nie ma żadnego znaczenia”¹⁹. Michał Heller kwestie zła rozwiązuje za pomocą filozoficznej koncepcji Gottfrieda Wilhelma Leibniza, zasady optimum „z Bożego rachunku wynika, że lepiej było stworzyć taki świat, niż nie stwarzać go w ogóle”²⁰.

Bertold Brecht zwrócił uwagę, że nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności za wykorzystanie osiągnięć naukowych do celów wojskowych lub do walki politycznej „[...] do czego to wszystko zmierza, że jako uczeni nie powinniśmy

¹⁸ S. Lem, *Summa technologiae*, s. 28.

¹⁹ Wywiad z ks. prof. M. Hellerem: *Jesteśmy z prochów wszechświata*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 28, z dnia 13 lipca, s. 17.

²⁰ *Ibid.*, s. 16.

pytać, dokąd może nas zaprowadzić prawda”²¹. Przyrodznawcy zajmujący się badaniem budowy wszechświata, nie biorą pod uwagę i nie stosują żadnej etycznej kategoryzacji swoich osiągnięć naukowych. Niemiecki fizyk, twórca fizyki kwantowej Max Planck stwierdził: „Wszystkie kwestie etyki są naukom przyrodniczym obce, jednak z drugiej strony liczba uniwersalności stałych w przyrodzie nie ma znaczenia dla religii”²². Powyższe stwierdzenie Maxa Planka ukazuje dychotomię w rozwoju współczesnej cywilizacji; aksjologia została powiązana z filozofią (etyką) oraz teologią – w ten sposób nauki ścisłe zostały pozbawione wartości określanych jako wyższe.

W tekście dramatu *Życie Galileusza* warto zwrócić uwagę na dialog pomiędzy astronomem a filozofem: „[...] do czego to wszystko zmierza, że jako uczeni nie powinniśmy pytać, dokąd może nas zaprowadzić prawda”²³. Na słowa astronoma filozof odpowiada: „Panie Galileuszu prawda może nas zaprowadzić nie wiadomo dokąd!”²⁴. W dramacie padają również słowa: „Główną przyczyną ubóstwa nauki jest po największej części jej wmówione bogactwo. Nie jest jej celem otwieranie drzwi nieskończonej mądrości, lecz położenie kresu nieskończonym błędom”²⁵. Bertold Brecht nie podaje żadnych wskazówek czym jest postulowana mądrość, której się pisarz domaga. Brecht nie określa również bliżej o jakie błędy chodzi. Wobec słów Brechta należy zwrócić uwagę, iż błąd logiczny (naukowy) jest wtedy, gdy naukowiec podaje fałszywy dowód twierdzenia matematycznego. Błędy naukowe nigdy nie są prostym błędem logicznym. Błędy naukowe mają raczej charakter błędu wyobraźni. Wybitny francuski matematyk Jules Henri Poincaré odkrył przed Albertem Einsteinem wszystkie zasady szczególnej teorii względności, ale tego nie zauważył. Można zatem postawić tezę, że błąd naukowy jest pewnym błędem wyobraźni. W powyższych słowach Brecht scharakteryzował raczej wielkości kwalitatywne naturalistycznej metodologii naukowej, na której oparte są nauki matematyczno-przyrodnicze. Tak pojmowana nauka nie zostaje przez pisarza utożsamiona z mądrością.

²¹ *Antologia dramatu...*, s. 152.

²² R. Charbon, *Die Naturwissenschaften im modernen deutschen Drama*, Zürich 1974, s. 34.

²³ *Antologia dramatu ...*, s. 152.

²⁴ Ibid. P. Johnson napisał: „na przestrzeni dwóch dziesięcioleci (po opublikowaniu przez Alberta Einsteina jego Ogólnej Teorii Względności), pojawiły się liczne systemy konkurujące z logiką klasyczną: logika wielowartościowa Bochvara, logika kwantowa von Neumanna, logika presupozycyjna van Fraasena, nowe systemy Birkhoffa, Destouches –Fevriera i Reichenbacha, logika minimalna, deontyczna, czasowa. Możliwe stało się mówienie o empirycznych dowodach – lub ich braku – logiki” (por.: P. Johnson, *Historia Świata od 1917 do lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2000, s. 764).

²⁵ *Antologia dramatu ...*, s. 187.

Zarówno Bertold Brecht jak i Stanisław Lem (nawiązując m.in. do Witkacego²³), tworzyli w przepowiadany przez Goethego okresie, w którym próbie poddane zostały rozwój ludzkiej kultury i tworzone przez nią wartości. Kiedy w Hiroszimie i Nagasaki zostały zdetonowane bomby atomowe, a świat stanął przed pierwszym w historii wyścigiem zbrojeń, futurystyczna wizja kompletnego biocydu Johanna Wolfganga Goethego stała się rzeczywistością. Ludzkość obrała drogę, która zmierza w naturalny sposób do spotęgowania entropii (inflacji entropii), co w zetknięciu z wpisaną w ludzką naturę agresją może w przyszłości doprowadzić do autohomocydu, po którym według profetycznej wizji Goethego nastąpi „nowa epoka”. Warto oddać głos Brechtowi, który w dramacie *Życie Galileusza* pisze:

Nieszczęśliwa to moc, kiedy człowiek dostrzega prawdę. I godzina zaślepienia, kiedy uwierzy w rozum rodu ludzkiego²⁴.

Summary

The paper entitled *On the tyranny of modernity – Bertolt Brecht versus Stanisław Lem* discusses the criticism of culture in literature as based on certain aspects of Bertold Brecht's play *Life of Galileo* and Stanisław Lem's selected works. In order to expound Bertold Brecht's and Stanisław Lem's viewpoints with reference to the philosophy of science, Karl Popper's and Thomas Kuhn's notions of science development are used. The discourse on "new ethics" is presented in the light of e.g., Stanisław Lem's philosophical essay *Ethics of technology and technology of ethics*. Pragmatic solutions pertaining to "new ethics" derive from Lem's futuristic visions in *Observation on the Spot* aka *Inspection at the Scene of the Crime* and *Return from the Stars*. The synthesis of the views concerning the philosophy of science proposed by B. Brecht and S. Lem – the writers of "tyranny of modernity" period – aims to reveal the possibilities for new interpretations of Bertolt Brecht's play *Life of Galileo*.

²³ Polscy pisarze Witold Gombrowicz i Stanisław Ignacy Witkiewicz dostrzegli nadchodzącą „tyranię nowoczesności” dopiero na kilkadziesiąt lat po śmierci wielkiego Wajmarczyka. Witkacy prorokował nadejście społeczeństwa egalitarnego i mrowiskowego, w którym najważniejsze będą: powszechny i równy dobrobyt na elementarnym poziomie – opłacony utratą umiejętności metafizycznego przeżywania świata.

²⁴ *Antologia dramatu ...*, s. 142.